

SŁOWO

WILNO Wtorek 14 maja 1929 r.

Wilno. Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefony: redakcji 243, Administracji 228, drukarni 262.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szepteykiego — A. Laszuk
 BIENIAKONIE — Biulet kolejowy.
 BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
 DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Małnowskiego.
 DUKSZTY — Biulet kolejowy.
 GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
 GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
 WIENIEC — Sklep tytoniowy S. Świerzyński.
 KŁEK — Słup „Jedność”.
 ŁIDA — ul. Strawska 13, S. Matecki.
 MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIEŚWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
 NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
 N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
 PIRSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
 POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
 STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
 ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
 WILEJKA POW. — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewska.
 WARSZAWA — T-wo Książ. Kol. „Ruch”.
 WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

W PERSPEKTYWIE TYGODNIA

5. V. — 12. V.

Projekt Young'a jest próbą kompromisu pomiędzy stanowiskiem państw wierzycieli a projektem Dr. Schachta. Cyfrowa propozycja amerykańska przewiduje, podobnie jak plan sojusznicy, uregulowanie reparacji w ciągu 58 lat. Pierwsza rata wyniosłaby 1675 milj. mk. a następnie 36 wzrastałyby rocznie o 25 milj. mk. W dalszych 21 latach Niemcy płaciłyby na rachunek długów sojusznicy w Ameryce po 1.700 mil. (20 rat po 1.700 mil. i jedna 900 mil.).

Przy obliczeniach za okres 37 lat przeciętna rata roczna, do której łączona zostaje należność przypadająca z tytułu amortyzacji pożyczki udzielonej Niemcom w związku z planem Dawesa wyniesie 2.050 n. mk. czyli o 450 mil. mniej niż przewidywał plan Dawesa.

Gdyby plan Younga doszedł o skutku, na co bynajmniej nie zanęca się wobec zastrzeżeń i protestów zainteresowanych wierzycieli Niemcy zyskałyby obniżenie spłat reparacyjnych o 20 miliardów mk., natomiast Francja straciłaby 15 miliardów udziału Anglii w reparacjach zmniejszyłby się z 22 proc. na 18 proc. Jak widzimy operacja Ovena Younga zrobiona jest kosztem Francji i Anglii.

Jak zaznaczyliśmy widoki powołania planu Younga są minimalne natomiast stórkoczątnie jest znaczenie polityczne wystąpienia Stanów Zjednoczonych, zainteresowanych pośrednio w uregulowaniu kwestji odszkodowań. Prasa niemiecka trzymająca podkreśla, że plan kompromisu Younga oznacza załamanie jednolitego frontu b. sojuszników wobec Niemiec, należy bowiem pamiętać, że memorandum sojuszników ogłoszone w dniu 13-go kwietnia uzgodnione było z delegatami Stanów Zjednoczonych.

Te właśnie rozdziewki w obozie byłych sojuszników cieszą, zdaje się, najbardziej polityków niemieckich, otwierając przed nimi perspektywę szantażów i wygrzymania nieporozumień wśród byłych aliantów dla swych celów politycznych. Prasa niemiecka oczywiście tendencyjnie wyolbrzymia to zarysowanie się jednolitego frontu na konferencji reparacyjnej. Jeżeli plan Ovena Younga może być w pewnym stopniu uważany za wyraz zmiany dotychczasowej polityki rzeczoznawców amerykańskich, to jest on niczem więcej jak konsekwencją ogólnej polityki Stanów Zjednoczonych, zdecydowanie dążącej do roli arbitra w sprawach kontynentu europejskiego.

Wybory angielskie. Za niespełna trzy tygodnie odbędą się w Anglii wybory do parlamentu. Kampania wyborcza już w pełnym toku. Przed paru dniami ogłoszony został program Labour Party, który w razie otrzymania większości stronnictwo zamierza przeprowadzić. Program w głównych swych zarysach przewiduje nacjonalizację przemysłu węglowego, reorganizację szeregu gałęzi przemysłu na nowych podstawach przy całkowitem wyeliminowaniu „bolszewizmu”. Dalej Labour Party zapowiada walkę z bezrobociem drogą organizacji na szeroką skalę robót publicznych, obiecuje zwiększenie zasiłków dla bezrobotnych, uchylenie niektórych podatków pośrednich kosztem zwiększenia podatku spadkowego.

Hasło nawiązania stosunków dyplomatycznych z bolszewją, które w pierwszych tygodniach kampanii wyborczej było bojowym hasłem labourystów straciło obecnie na ostrość. Jest to skutek wycieczki przemysłowców angielskich do Rosji. Gabinet konserwatywny popierając po cichu tę wycieczkę wiedział dobrze, że na (dalszy ciąg na s. 6-jej).

ECHA STOLICY

Na otwarcie P. W. K.

WARSZAWA. 13. maja (Tel. wł. „Słowa”). Rząd udaje się niemal w komplecie na otwarcie Powszechnej Wystawy Krajowej z końcem bieżącego tygodnia.

Sledztwo w sprawie b. min. Czechowicza

WARSZAWA. 13. maja (Tel. wł. „Słowa”). Sledztwo w sprawie b. ministra Skarbu Czechowicza, prowadzone przez Sędziego Sadu Najwyższego p. Załęskiego dobiega końca i mogłoby być zamknięte, jednakże występujący w imieniu Sejmu, jako oskarżyciele postępowania: dr. Lieberman i Wyrzykowski, wystąpili z nowymi wnioskami do sędziego sledczego. Obaj oskarżyciele żądają mianowicie powołania jeszcze, jako świadków dodatkowych b. Premiera dr. Bartia i b. Ministra Pracy dr. Jurkiewicza. Świadczenie ci mieliby złożyć zeznania na okoliczność dlaczego Rząd nie przedłożył w swoim czasie Sejmowi projektu ustawy o kredytach dodatkowych oraz mieliby przedstawić przebieg dyskusji na Radzie Ministrów podczas omawiania sprawy asygnowania 8 milionów złotych na fundusz dyspozycyjny Prezesa Rady Ministrów.

Jest rzeczą wątpliwą, czy Trybunał Stanu zdecydował się na powołanie tych dwóch świadków, gdyż pierwsza okoliczność, na którą mieliby zeznawać, jest zupełnie dostatecznie wyjaśniona i to już w Sejmie podczas kilkunastu dyskusji nad tem zagadnieniem. Drugie żądanie oskarżycieli jest co najmniej groteskowe, gdyż nie sposób przypuścić, ażeby dymisjonowani ministrowie mogli przed kimkolwiek zeznawać o przebiegu dyskusji na podstawie posiedzenia Rady Ministrów. Oprócz tego dr. Bartel bawił zagranicą, na pozostawienie tam do sierpnia i byłoby bardziej niż niewskazane odkładać drażliwą sprawę b. ministra Czechowicza aż do powrotu dr. Bartia z Florencji.

Pogłoski o zredukowaniu budżetu

WARSZAWA. 13. maja (Tel. wł. „Słowa”). W kołach gospodarczych Warszawy kursuje uporzędkowana pogłoska, jakoby kierownik Ministerstwa Skarbu pułk. Matuszewski przystąpił do prac zmierzających do zredukowania budżetu państwowego o 500 milionów zł. Pogłoska ta wydaje nam się nieprawdopodobna i pochodzi najpewniej z Ministerstwa Skarbu rzeczywistego, gdzie ze wskazówkami doradcy finansowego p. Dewey'a ograniczono wydatki na cele inwestycyjne, skąd pewn ekoła wyciągnięto wnioski co do sumy redukcji, ale już niósłoby zbyt daleko idące.

Generał Zosik-Tessaro objął dowództwo KOP.

WARSZAWA. 13. maja (Tel. wł. „Słowa”). Objął urządzenie nowomianowany dowódca Korpusu Ochrony Pogranicza gen. Zik - Tessaro. Jednocześnie był dowódcą KOP'u gen. Minkiewicz objął stanowisko generała inspekcjonującego w Głównym Inspektoracie Sił Zbrojnych.

Polstwo włoskie w Warszawie postawione do godności ambasady.

WARSZAWA. 13. V. PAT. W wyniku rozmów, przeprowadzonych międzyżądem polskim a włoskim postanowiono podnieść poselstwa obu państw do godności ambasad. W dniu dzisiejszym charge d'affaires włoski otrzymał akremet dla dr. Franja Martina, dotychczasowego ambasadora w Buenos Aires, jako dla pierwszego ambasadora Włoch w Polsce. Równocześnie rząd włoski udzielił akremet dla dotychczasowego posła polskiego w Rzymie p. Stefana Leździeckiego na ambasadora. Min. Aleski, przyjmując do wiadomości powyższe, wyraził przekonanie, że rząd polski z radością powita powstanie ambasady włoskiej w Polsce, jako nowy dowód uznania Polski przez Włochy za ważny czynnik w stosunkach międzynarodowych po wojnie oraz zacieśnienia się stosunków przyjaźni i zyczliwości między Polską a Włochami.

Zaproszenie ks. biskupa Radziwiłłowskiego

WARSZAWA. 13. V. Pat. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym na audjencji o godz. 12-jej kardynała Hlonda. O godz. 13-jej zajął na rece Pana Prezydenta przysięgający ks. biskup Radziwiłłowski, sufragan krakowski. O godz. 13 min. 15 złożył wyrazy hołdu Panu Prezydentowi delegacja zjazdu polsko-rosyjskiego zjazdowy.

Nowy rząd Zw. Strzeleckiego.

WARSZAWA. 13. V. PAT. Nowoobrony rząd Związku Strzeleckiego ukonstytuował się w zeszłym tygodniu w sposób następujący: prezes — były poseł Antoni Anusz, w. rzeczeski — inż. Iwanowski i poseł ptk. Adam Cez, sekretarz generalny — pos. Kazimierz Zaleski, skarbnik Zbigniew Glinicki. I stanowisko komendanta głównego Związku Strzeleckiego powołał Związek gen. Żena. Inne stanowiska obsadzone będą na najbliższym posiedzeniu komitetu w poniedziałek.

Z ZA KORDONÓW

Wybory do Zgromadzenia Narodowego w Estonji.

TALLIN. 13. V. PAT. Dziś o godzinie 2 zakończyły się wybory do zgromadzenia narodowego. Udział w wyborach dość ożywny, aczkolwiek w stolicy brało udział 70 proc. wyborców, podczas gdy w poprzednich wyborach frekwencja wynosiła 78 proc. Prowizoryczne obliczenia są następujące:

W Tallinie na pierwszym miejscu socjaliści — około 12 tysięcy głosów 2-gie miejsce — partja pracy, około 11 i pół tys. głosów; trzecie miejsce — komuniści, 10 tys. głosów (obydwie partje socjalistyczne otrzymały więcej głosów, niż w poprzednich wyborach); czwarte miejsce — partja narodowa Tonnisona około 7 tys. głosów. Następnie idą Niemcy i t. d. Zauważyć się daje wzrost głosów partji narodowej i obu socjalistycznych partji. Partja rolna bez zmian. Straciły przy wyborach partja drobnych rolników i chrześcijańsko-narodowa.

Przyjaźielskie stosunki...

Pod tym tytułem zamieścił kowieński „Rytas” artykuł wstępny, w którym rozważa wypadki 1 maja w Berlinie. Wypadki te wykazały istotne oblicze bolszewizmu, który nie zważając na przyjaźielskie stosunki, łączące ZSSR z Niemcami nie wahał się wysłać swych emisariuszy celem zorganizowania rozruchów komunistycznych w stolicy przyjaźnego państwa.

Nawiązując do tych wypadków „Rytas” pisze dalej: „Te same siły w Kownie usiłowały również ukazać się 1 maja na widowni. Częste rewizje, areszty, składy bibuły komunistycznej i broni znalezione u komunistów litewskich wykazują, że i w Litwie akcja komunistyczna, bez względu na „przyjaźielskie stosunki” nie ustala. Akcja taka wymaga wszechstronnej pomocy. Widocznie jej nie brak, gdyż źródło, jak się zdaje, nie może się przedko wyczerpać. Litwa z Sowietami pozostaje w dobrych, przyjaźielskich stosunkach. Jednak nie powinno to wprowadzać w błąd naszego społeczeństwa; płaszczyk dobrych stosunków nie powinien nas ludzić. Bolszewizm nie zmniejsza swej agresywności, jak to wykazał chociażby 1 maja, i wobec tego ostrożność nie zawadzi.

Pismo estońskie o urzędzie celnym w Turmontach

Z Tallina piszą, iż w poczynym dzienniku estońskim „Waba Maa” pojawiła się w ostatnich dniach kwietnia rb. korespondencja podkreślająca z wielkim uznaniem funkcjonowanie polskich władz policyjnych i celnych w Turmontach. Autor korespondencji stawia grzeczność i taktowność postępowania naszych władz granicznych za wzór i kończy następującym zdaniem: „Elegancja swego ubioru i powaga zachowania się urzędników polski działa orzeźwiająco na podróżnego znęconego długą drogą i przez to podnosi w oczach pasażera prestige swego kraju”.

I socjaliści! Lotewscy przeciw Litwie

„Lietuvos Aidas” zamieszczając komunikat „Elty” o decyzji lotewskiego ministerstwa spraw zagr. pociągnięcia do odpowiedzialności pisma „Socialdemokrata” za artykuł o zamachu na prof. Woldemarasa, pisze: „Możemy bardzo ubolewać, że organ partji, która do niedawna była w składzie rządu lotewskiego, może rozpowszechniać takie rzeczy, dla których uczciwy człowiek nie ma nazwy. I robi się to pod adresem kraju i rządu, z którymi się chce żyć lepiej, niż to ma miejsce w zwykłych przyjaźnych stosunkach. W zupełności rozumiemy lotewskie mwo spraw zagranicznych, które pociągają „Socialdemokrata” do odpowiedzialności”.

Nabożeństwo po polsku wzbronione

Z Kowna donoszą: W Kiejdańskim parafjalnym kościele pod wezwaniem św. Jerzego nabożeństwa majowe odbywały się co rok — rano po polsku i wieczorem po litewsku. W r. b. za przykładem innych miejscowości w okolicy Kiejdan nabożeństwa w języku polskim zostały zupełnie zawieszone.

Rozstrzelanie czterech terrorystów w Szawlach

KOWNO. 13.5. (PAT). Wczoraj w Szawlach rozstrzelano 4 terrorystów: Markelisa, Augajtisa, Gawenasa i Ruzgisa, skazanych przez polowy sąd w Szawlach. Jak wiadomo rozstrzelani byli aresztowani w Szawlach w samochodzie, przyczem znaleziono u nich broń. Po wyroku wnieśli oni do prezydenta prośbę o ulaskawienie, która jednak została odrzucona.

Fala terroru w Kowieńszczyźnie

Masowe areszty z powodu zamachu na Woldemarasa

Z Kowna donoszą, iż mimo ogłoszenia w pismach władzomości, że właścicieli sprawy zamachu na premiera Woldemarasa zostali ujęci i nazwiska ich są znane — masowe areszty trwają w dalszym ciągu zwłaszcza wśród studentów Uniwersytetu kowieńskiego. Liczba aresztowanych studentów sięgać ma 50. Poza tem w liczbie aresztowanych osób prywatnych znajdują się zarówno członkowie i sympatycy socjal-demokratów, jak również ludowych socjalistów, (laudiminków) oraz chrześcijańskich demokratów.

Z tego powodu wśród najsilniejszej

partji opozycyjnej chrześcijańskich demokratów zapanowało wielkie wzburzenie. Charakterystycznym wypadkiem zdarzył się w Wewerach gdzie odbywał się pogrzeb zamordowanego porucznika Gudinas. Proboszcz kościoła, członek partji chrześcijańskiej demokracji nie chciał wpuścić zwłok do kościoła, motywując to okolicznością, iż porucznik Gudinas nie był opatrzony Świętymi Sakramentami. Z powodu tego rodzaju zachowania się księdza w kołach rządowych zapanowało wielkie wzburzenie.

Kim jest Wasilius? Aresztowanie kpt. Szlapsinskas

RYGA. 13.5. (PAT). Jak donosi „Rigasche Rundschau”, policja kowieńska są już znane nazwiska dwóch sprawców, którym udało się uciec zagranicę. Są to członkowie korporacji Auszra i nazwiska ich brzmią: Bulata i Budelis. Aresztowany student Wasilius odmawia wszelkich zeznań. Wasilius jest adoptowanym synem znanego w Marjampolu adwokata Bułoty znajdującego się pod ścisłym aresztem domowym.

Dalej komunikują, że jako podejrzany o udział w zamachu został aresztowany kapitan 5 pułku piechoty Szlapsinskas. Wiadomość o tym mareszcie wywarła nadzwyczajną sensację, tem bardziej, że kapitan należy do okół prawniczych i brał czynny udział, pod dowództwem byłego szefa sztabu generalnego Plechawiczusa, w grudniowym zamachu stanu.

Areszty dotychczasowe wywołują niebywałą sensację i z wielkim zdenerwowaniem oczekiwane są rezultaty dalszego sledztwa. Liczba aresztowanych przekracza 200 osób. W związku z trwającym stale sledstwem, coraz mniej jest wspomniane nazwisko Pleckajitisa oraz coraz mniej słyszy się przypuszczeń, iż zamachu dopuścili się pleckajitowscy. Policja dotychczas nie zdecydowała się na wydanie jakiegokolwiek komunikatu o rezultatach sledztwa. Wiadomo jedynie, iż aresztowano ostatnio wielu członków chrześcijańsko - demokratycznej organizacji Ateitinkai.

Wychowanek Woldemarasa ma się lepiej.

KOWNO. 13.5. (PAT). W stanie zdrowia wychowanka premiera Woldemarasa nastąpiło znaczne polepszenie. Niebezpieczeństwo śmierci minęło. Pozostaje on jednak nadal w klinice pod nadzorem lekarzy.

Awantury komunistyczne w sejmie pruskim

BERLIN. 13—V. Pat. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu pruskiego poświęcone było dyskusji nad interpelacją komunistyczną w sprawie wydarzeń majowych i miało przebieg niezwykle burzliwy. Komuniści odrazu od początku posiedzenia podnieśli hałas i wrzawę, rzucając obelżywe okrzyki pod adresem ministra spraw wewnętrznych Grzesinskiego z chwili, gdy tylko pojawił się on na sali.

Interpelacje polityczne uzasadniał poseł Kasper, oskarżając policję o to, że zachowywała się ona brutalnie, niż uczyniłaby to w kraju nieprzyjaźielskim. Po przemówieniu posła Kaspra wszedł na trybunę pruski minister spraw wewnętrznych Grzesinski, by odpowiedzieć na interpelacje, ale komuniści podnieśli niestychaną wrzawę, nie dając ministrowi przejść do głosu. Przewodniczący Sejmu pruskiego Bartels musiał wykluczyć z posiedzenia kilku komunistów i trzykrotnie przerywać posiedzenie dla usunięcia ich z sali. Dopiero, gdy posłowie komunistyczni gremjanie opuścili salę posiedzeń, śpiewając III międzynarodówkę, minister spraw wewnętrznych mógł rozpocząć swe przemówienie.

Przygotowania do konferencji Małej Ententy

BIAŁOGROD. 13.5. (PAT). Podjęto tu szereg przygotowań w związku z przyjęciem delegacji państw, wchodzących w skład Małej Ententy, które wezmą udział w konferencji, mającej się odbyć 20 maja. Wg ustalonego przez jugosłowiańskie ministerstwo spraw zagranicznych programu, minister spraw zagranicznych Rumunji Mironescu przybędzie do Białogrodu 19 maja, minister Benesz zaś 20 maja.

Obchód 10-cio lecia Wielkiej Rumunji

BUKARESZT. 13.5. (PAT). W niedzielę, jako w ostatni dzień uroczystości, związanych z 10-leciem Wielkiej Rumunji, o godz. 11 rano królowa Marja w obecności króla Michała, rodziny królewskiej, regencji i członków rządu przyjechała w pałacu Cotroceni grupę Rumunów amerykańskich, którzy przybyli do ojczyzny na uroczystości. Królowa rozmawiała dłuższy czas z delegatami Rumunów amerykańskich, poczem dokonała rewji sztandarów stowarzyszeń rumuńskich w Ameryce. O godz. 12 nastąpiło otwarcie wystawy sztucznych, rycin i portretów historycznych. Wystawa mieści się w pałacu archiwów państwowych.

Zwycięstwo autonomistów w Alzacji

BERLIN. 13.5. (PAT). Prasa berlińska, omawiając wyniki wyborów komunalnych podnosi zwycięstwo autonomistów w Strassburgu i Colmarze, podkreślając, że burmistrzem Strassburgu zostanie wskutek tego autonomista Roos znajdujący się obecnie zagranicą. W Colmarze mieli autonomiści uzyskać wszystkie 30 mandatów i wskutek tego miasto które posiadało dotychczas większość socjalistów radykałów otrzyma obecnie burmistrza - autonomistę.

Ostateczne wyniki wyborów municypalnych we Francji

PARYŻ. 13.5. (PAT). Jak wynika z danych ogłoszonych przez ministerstwo spraw wewnętrznych dokonano już wyboru rad municypalnych w 769 gminach miejskich miasta z ogólnej liczby 774 posiadających ponad 5 tys. mieszkańców. Według tych danych konserwatyści uzyskali 8 mandatów (-2) republikanie 127 (-15) republikanie lewicowi 137 (+17) radykali republikańscy 40 (+4) radykali społeczni 227 (-10) republikanie - socjaliści 29 (-3) socjaliści 164 (-5) socjaliści - komuniści 4 (+4).

Walki w Chinach

HONG - KONG. 13.5. (PAT). Ze źródeł miarodajnych donoszą, że wojska prowincji Kwang - Si rozpoczęły atak przeciwko wojskom prowincji Kwantung, przyczem spodziewają się w najbliższym czasie wejść do Kantonu. Wobec napiętej sytuacji oddział żołnierzy trzymamy jest w ciągłym pogotowiu aby w razie potrzeby wkroczyć natychmiast na terytorium dzielnicy europejskiej w Kantonie.

Samochód wpadł do wąwozu

BIAŁOGROD. 13.5. (PAT). Automobil, którym grupa turystów odbywała wycieczkę po kraju, wpadł do wąwozu. 3 turystów zostało zabito 5 odniosło rany.

oczne zaznajomienie się ze stanem gospodarczym Rosji i możliwościami handlowymi będzie najlepszym antidotum na zapaly niektórych wielbicieli Stalina w sferach przemysłowców angielskich.

Decydującą rolę dla wyniku wyborów odegrają kobiety angielskie, które zawiadzając rządowi Baldwin wezmą udział w akcie wyborczym. Znawcy stosunków angielskich twierdzą, że oddadzą one swe głosy konserwatystom.

Nowy rząd w Austrii. Po czterotygodniowym przesileniu ministerjalnym udało się pos. Streeruwitzowi sformować gabinet. Nowy gabinet nazwano gabinetem pojedynania, jest to o tyle trafne, że kandydatura Streeruwitza nie wywołała zbyt silnych ataków socjal-demokratów najbardziej zaciętych antagonistów stron chrześcijańsko-społecznych, skąd wyszedł nowy premier.

Gabinet Streeruwitza będzie posiadał poparcie trzech stronnictw: chrześcijańsko-społecznych, wielkich agrariuszy i Landbundu. Sądząc z dyskusji nad deklaracją programową nowego premiera, opozycja socjalistów nie będzie zbyt ostra.

Nowy premier w swem ekspozie bardzo pobieżnie poruszył sprawy polityczne, kładąc główny nacisk na kwestje gospodarcze. Porozumienie kapitału z pracą i współpraca tych dwóch elementów, oto podstawa pokoju społecznego, na którym zamierzają oprzeć się nowy rząd.

Zmiana rządu w Austrii obchodzi nas w Polsce przedewszystkiem ze względu na znaczny eksport nierogacizny. Poprzedni gabinet ks. prałata Seipla miał z tego powodu znaczne trudności, ponieważ stronnictwo agrariuszy domagało się ograniczenia importu świń, co zostało uregulowane w umowie handlowej pomiędzy Polską a Austrią. Nowy premier też drażliwą kwestję zbył lakonicznym oświadczeniem, że będzie kontynuował politykę ograniczeń importowych, na czem jednak będą one polegać, kanclerz Streeruwitz nie wyjaśnił.

XVI konferencja partji komunistycznej poświęcona była dwóm kwestjom: uchwaleniu 5-cio letniego planu gospodarczego i zlikwidowaniu t. zw. opozycji prawicowej. Pięcioletni plan w astronomicznych cyfrach uprzemysłowienia Rosji uchwalono bez żadnego sprzeciwu, natomiast rozgrywkę z opozycją prawicową odłożono do bardziej pomyślnego momentu.

Rykov, Bucharin, Tomski pozostali na swych stanowiskach mimo, iż zdecydowanej opozycji wobec polityki Stalina.

Na marginesie pięcioletniego planu, na którego cześć prasa sowiecka wypisuje szereg panegryki, warto zaznaczyć, że żaden, dosłownie ani jeden plan opracowany przez bolszewików nie został wykonany. Tego rodzaju „gigantycznych” planów było b. wiele np. plan zniżenia kosztów produkcji, plan przejścia na 7-mio godzinny dzień pracy, plan elektryfikacji i t.p. Pozostały one tylko papierowymi wspomnieniami, fantastycznych pomysłów ich twórców.

P. S. Jeden z naszych czytelników zwraca uwagę, że tytuł naszych artykułów „W perspektywie tygodnia” jest niescisły i pojęcie „perspektywy” wstecz mylne, ponieważ oczy posiadaczy z przodu i „perspektywę” możemy obserwować tylko pozostając naszymi oczyma, przed nami, nigdy — poza nami. Jeżeli się objasnia zjawisko perspektywy napr. schodzenie się linii i t.d., to ma się na myśli, iż takie schodzenie się istnieje wyjątkowo przed widzem nawet w ściśle określonym polu widzenia.”

Oczywiście z malarzkiego punktu widzenia nasz korespondent ma całkowitą słusność. Ale w pojęciu historycznym perspektywa ma inne prawa niż w malarstwie lub architekturze, przecież na wszystko co należy do historii patrzmy wstecz a oddalenie tworzy perspektywę w której wypadki i wydarzenia nabierają niejednokrotnie wyrazistości, plastyki i barw.



Tajemniczy zamach bombowy na nauczyciela

LIDA. 13. 5. (Tel. w. Słowa). Przed kilku dniami w godzinach wieczornych przed drzwiami mieszkania nauczyciela gimnazjum państwowego, przy ulicy Pilsudskiego Nr. 9 p. Kalisiewicza, położył jakiś nieznany dotychczas sprawca przedmiot o kształcie granatu z palącym się lontem. P. Kalisiewicz, który w tym czasie układał się do snu, słysząc podejrzane szmer po drzwiach, natychmiast wyszedł, lont zgasił, poczem wrócił do mieszkania, gdy się ubierał i zbadał całą sprawę.

W międzyczasie gdy się ubierał posłyszał skrzypienie furtki i gdy wyszedł po wrota granatu już nie było. Władze bezpieczeństwa z całą energią dążą do wykrycia sprawcy tego zamachu, którego źródło tkwi prawdopodobnie w odbywających się obecnie egzaminach maturalnych.

NIESWIEZ.

Demagogia mści się na demagogach. Związek Zawodowy Robotników Rolnych na naszym terenie, jak zresztą i gdzieindziej, posługiwał się często metodami mocno demagogicznymi, a niemającymi w gruncie rzeczy nic wspólnego z dobrem własnych członków. Obalaniem początkowo fornałe wierzyli opowiadaniem agitatorów Związku, iż Związek wywalczy korzyści i broni tylko interesów pracowników rolnych, niemając żadnych innych celów. Przekąd jednak przekonał się, że menażerami są przeważnie ludzie bardzo luźno związani z ruchem rolno-robotniczym, traktujący sprawę z punktu widzenia politycznego, jeżeli nie poprostu osobistego. Toż nastąpiła reakcja i dziś robotnicy rolni coraz bardziej odwracają się od Związku Zawodowego Robotników Rolnych, widząc, że nie mają żadnych korzyści, natomiast płacić muszą wysokie stawki członkowskie.

Ciekawy i charakterystyczny wypadek, ilustrujący kompletną obojętność dla Związku robotników rolnych, miał miejsce w naszym powiecie. Oto zapowiedziane zostało zebranie robotników rolnych w maj. Radziwiłłomscy ks. Radziwiłł; przyjechał na nie delegat Związku Zaw. Rob. Roln. Michał Jurgiel z Baranowicz. Miało to być w związku z rozpoczęciem roku gospodarczego jakby inauguracyjne zebranie.

A zebranie nie odbyło się. Nie odbyło się dlatego, że... nikt na nie nie przyszedł! Wywodził to bardzo charakterystycznie. A świadcy o kompletnym bankructwie dotychczasowych metod działania Z. Zaw. Rob. Roln. Różne agitacje, różne demagogie, różne nieziszczalne obietnice zwiody kompletne robotników; to też załóżmy groza na składkę, a czasu na słuchanie.

Istnienie związków zawodowych rolniczych interesów swych członków jest nietylko zrozumiałe, ale nawet bardzo pożyteczne. N. p. w Wielkopolsce zapewne żaden ziemianin nie chciałby pracować bez Związku zawodowego robotników, tyle on przynosi korzyści obu stronom. Ale tam na czele związków stoją ludzie poważni i ideowi.

Może zapowiadająca się na całej linii kompromitacja Z. Zaw. Rol. Roln. u nas wpłynie na przywódców, by na przyszłość nie stosowali metod działania, które nie przyniosły korzyści absolutnie nikomu!

Dom. NOWOGRODEK

Pobyt p. Prezydenta w Nowogrodzie. Przyjazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej do Nowogrodzkiego ustalony został na początek września i obejmie marszrutę: Lida do Nowogrodka, Nieswież, Baranowicz i ewentualnie Słonim.

Min. Kuhn przyjeżdża do Nowogrodka. W pierwszych dniach czerwca przybywa do Nowogrodka min. komunikacji inż. Kuhn by na miejscu zapoznać się z budową normalno-torowej linii kolejowej Słonim, Nowojelnia, Nowogrodek, Mołodeczno.

BIENIAKONIE.

Złotliwość bez granic. Dnia 2 maja opuścił Bieniakonie tut. wikariusz i katecheta wielebny ks. Aleksander Bieko. Przyniósł się na własną prośbę do powiatu Dziśnieńskiego, gdyż nie mógł znieść nieczyńnych oszczerstw, które zaczęły się sypać ze sk-

roształł Mickiewicz swoją „Redutą Ordona”, jeno wcale niestety szablono-

wo od znanych całej Warszawie Sal Redutowych, z których niemałego obszaru w gmachu Teatru Wielkiego wykrojono śliczną rezydencję dla imprezy artystycznej, zaprojektowanej przez dyrekcję byłych Teatrów Rzadowych) otwarty został w dniu 29 listopada 1919 roku pod kierunkiem pp. Juljusza Osterwy i Mieczysława Limanowskiego.

Zapowiadano ukazanie się sceny, jakiej jeszcze w Polsce ucho nie słyszało, oko nie widziało: eksperymentalnej, „przeżywanej”, całej w nowych emocjach i efektach... Zaraz jednak pierwsza premiera zbiła z tropu i publiczność i krytykę. Zagrano „Po nad śnieg” Żeromskiego całkowicie i Stanisławski, nawet topiąc wcale głęboko w moskiewskim realizmie artystycznym Żeromskiego symbolikę. Wydzignęli Redutę na poziom, a raczej na linję na której spodziewano się ją ujrzeć, dopiero: „Papierowy kochanek” Szaniawskiego i „Fircyk w złotych” Zablockiego, zaś amatorów eksperymentalnych spektakli ządawalnia po dziurki od nosa „Ulica dzwina” (Broń Boże nie „Dziwna ulica”!) Czryślowego.

Eksperyment puszczania w obieg po prowincji, w szczególności po Ziemiach Wschodnich już skonsolidowanej Rzeczypospolitej (był to już rok 1924), „Pastorałek” i „Wielkiejnoy” i wielkie eksperymentu powodzenie, oto, co naprowadziło kierowników Reduty na ideę uczynienia w ogóle teatru obywatelskiego, a jednym z kamieni węgielnych Redutowej imprezy. Sprawiedliwość jednak zaznaczyć każe, owe „Pastorałki” i owa „Wielkanoc” były to dwa reżytersko-twórcze dzieła p. Schillera, jednego z naczelnych dziś w Polsce „ludzi teatru”.

Na to, co utarło się nazywać redutowością, czy duchem Reduty, czy jej manjerą, czy jej stylem, czy jej wiarą dogmatyczną... złożyło się wiele, wiele pierwiastków. Nie żaden to niewłaściwy przytyk. Jest to tylko pokreślenie mimochodem, że Reduta z całym—do niedawna jeszcze—swim aparatem i „ideowym” i „technicznym” nie wyszła bynajmniej z głowy dyr. Osterwy, jak Minerwa z głowy Jowisza, w pełnym rynsztunku i blasku.

Wybory do sejmiku saskiego

BERLIN. 13. 5. (PAT). Wybory do sejmiku saskiego miały naogół przebieg całkowiec spokojny. W ostatecznym wyniku socjaliści uzyskali w sejmie saskim 33 miejsca, niemiecko-narodowi i związana z nimi lista rolników t. zw. Landvok uzyskali 13 mandatów, niemiecka partja ludowa zdobyła mandatów 13, partja gospodarcza mandatów 11, komuniści mandatów 12, demokraci 4 mandaty, lista „waloryzatorów” 3 mandaty; tak zw. staro socjaliści, których przedstawicielem był dotychczas w rządzie prezes rady mini-strow Heldt zdobyła 2 mandaty, socjaliści narodowi t. zw. hitlerowcy — 5 mandatów. Pewną niespodzianką stanowi sukces niemieckiej partji ludowej i partji gospodarczej, które zyskały po jednym mandacie więcej, przeważnie kosztem demokratów i waloryzatorów.

Zakończenie konkursów hipiecznych w Rzymie

RZYM. 13. 5. (PAT). Agencja Stefaniego donosi: Wczoraj po pol. w obecności króla i olbrzymich tłumów odbył się konkurs hipieczny zamknięcia o puchar królewski, przeznaczony dla zwycięzców, którzy w konkursach poprzednich uzyskali 1-sze, drugie i trzecie miejsce. Pierwsze miejsce zajął kapitan Navarro (Hiszpania).

RZYM. 13. 5. (PAT). W ostatnim dniu konkursów hipiecznych, w konkursie koni, które nie wygrały 8 turów, porucznik Starnawski na „Redglead” zdobył 2 nagrody.

Wyrok w sprawie p. Górczyńskiej

Sąd odwoławczy zatwierdził wyrok sądu koleżeńskiego. W niedzielę 12-go bm. sąd odwoławczy ZASP w osobach p. Cwiklińskiej oraz pp. Brzezińskiego i Palewicza zatwierdził wyrok Sądu koleżeńskiego, zawieszający p. Górczyńską w prawach członka ZASP na przeciąg jednego roku.

Pogrzeb ofiary czekisty

ś. p. Bohdana Kucharkowskiego

Dziś o godz. 9.30 nastąpi wyprowadzenie zwłok śp. Bohdana Kucharkowskiego do Katedry, skąd po nabożeństwie odbędzie się pogrzeb na cmentarzu Rossa. W dniu wczorajszym zwłoki śp. Kucharkowskiego przeniesione zostały do konwentu korporacji „Batorja”, której zmarły był założycielem. W poważnie przybranej kirem i fioletem sali rycerskiej konwentu, otoczony strażą honorową korporantów z gotymi rapirami — stanął katafalk.

Dzisiejszy pogrzeb zapowiada się niezwykle uroczysto. Z Nowogrodka i Baranowicz przybyło szereg wyższych urzędników, oraz delegacje sejmiku, magistratu, strzelca i t. d. W pogrzebie weźmie udział p. wojewoda Bezczykowiec, szereg wyższych urzędników województwa, przedstawiciele policji, wojskowości i t. d.

Zbrodnia baranowicka której ofiarą padły dwa młode jestestwa nie zatrze się zbyt łatwo w pamięci społeczeństwa. Śp. Kucharkowski miał piękną przyszłość przed sobą jako zdolny i bardzo ceniony urzędnik. Ojciec

jego zamieszkały ongiś na Ukrainie zginął również zamordowany przez bolszewików.

Od roku 1919 śp. Kucharkowski walczył w szeregach armji polskiej, gdzie bierze udział w walkach o Lwów, a następnie pod dowództwem pułk. Jarosza walczył na froncie Wołyńskim.

Po ukończeniu wojny spotykamy go na Uniwersytecie w Wilnie gdzie studjuje prawo i jest współpracownikiem wileńskiego „Słowa”.

Służbę rozpoczął, jako kierownik Komisariatu P.P. w Wilnie skąd następnie przeszedł do administracji zajmując początkowo stanowisko referenta bezpieczeństwa starostwa Nowogrodzkiego, skąd przeszedł następnie na fakcie stanowisko do starostwa baranowickiego.

W życiu społecznym brał bardzo żywy udział pracując szczególnie w Zw. Strzeleckim.

Serdecznie kochany przez kolegów i ceniony przez przełożonych śp. Kucharkowski odznaczał się wielką prawością charakteru — to też nowogrodzyczna straż w nim dzielnego i zasłużonego obywatela.

„3-ci maj” i „Ojczyzna tobie” zakończyło pierwszą część programu.

Zorganizowane przedstawienie jest zasługą nauczycielstwa, któremu się podziękowanie należy rzetelne. Miał jednak uwagę, czy nie dosyć, tych patriotycznych dramatów, Polska dziś wolna i potężna w tem pojęciu powinna się młodzieży wychowywać ukazywanie Polski w pohańbieniu, w cierniowej koronie wydaje mi się niewskazane.

Wreszcie rozszli się wszyscy, trzęsło i wesoło ciesząc się z młodego wieczoru, żalując, że tak mało takich miwiąg a patracemu z ubocza gorzej przychodziły refleksje, jakże inną byłaby wiaś nasza gdyby nie była zapoznana z prawdą, że odrobina dobrej woli może dokonać wielkich rzeczy.

Widz.

Przedstawienie w szkole dla dzieci

PRZEBÓJ PARYŻA SAKYA-MOUNI PERFUMY i PUDRY Les Parf. de ROYME PARIS Sprzedaj w drogerji I. PRUŻAN, Mickiewicza 15.

POSTĘPY W DZIEDZINIE KOSMETYKI. Od wielu już lat środki depilacyjne znajdują się na pierwszym planie potrzeb niezbędnych świata pań. Był czas, kiedy artykułu tego sprzedawano miesięcznie zaledwie kilka tub. Zaś od kilku lat środki depilacyjne stały się bardzo rozpowszechnionym i pożądanym artykułem. Nic też dziwnego, że fabrykanci tych wyrobów prowadzą między sobą ostrą walkę konkurencyjną.

Krajowa fabryka kabli POSZUKUJE rejonowych, ruchliwych, dobrze wprowadzonych na miejscowym rynku przedstawicieli. Szczegółowe oferty z podaniem dotychczasowej i obecnej działalności prosimy kierować do Tow. Rekl. Międz. J. R. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124 pod „Kablo”.

Wanny kwasowęglowe przy zakładzie elektro-rentgenologicznym D-ra IWANTERA, Mickiewicza 24. W. Z. P. Nr 27.

Każda inteligentna osoba o przytomnym wyglądzie (do lat 40), może znaleźć pewny zarobek (pensja i prowizja). Zgłaszać się od 9-12. Firma Wł. Nieciegiewicz i S-ka, Wileńska 15.

Z wytwórcią pracował fabrykant nad ulepszeniem tego wyrobu. Jao wynik tych długotrwałych studiów powstał krem „Taky”, 1929; jest to środek o nowych składnikach chemicznych. Już przy wstępnym założeniu Taky na skórę można stwierdzić, że krem produkcji r. 1929 odznacza się przyjemnym zapachem i nie posiada nawet śladu brzydkiego odoru siarkowodu, którym to nieprzyjemnym zapachem odznaczały się wszystkie dotychczasowe środki depilacyjne. Taky jest miękkim kremem, którego konsystencja można porównać z każdym innym kremem tubkowym. Dzięki temu można go łatwo rozetrzeć na każdym miejscu ciała. Zaś że w skutek pozostał nadal niedoścignionym, rozumie się samo przez się. Szczególnie dobry skutek został osiągnięty w trwałości kremu: Taky 1929 można przechowywać w tubce przez kilka miesięcy i pozostaje dobry do użycia aż do ostatka. Niema wątpliwości, że nowe walory kremu Taky 1929 przyczynia się do tego, że Taky stanie się jeszcze więcej popularnym artykułem niż dotychczas.

CZEKOLADA „Danusia”, „Złota” i „Dwocowa”, fabryki A. PIASECKI w KRAKOWIE. Są wymienione. Żądać wszędzie.

Z dniem 15-go MAJA r. uruchomiona zostaje Stała Komunikacja Autobusowa GŁĘBOKIE DZIŚNA. Kursować będą 2 autobusy 4 razy dziennie. Rozkład jazdy: Z Głębokiego — godz. 7 i 20. Z Dżisna — 5 i 17. Przedsiębiorstwo: K. JANKOWSKI.

BANK CUKROWNICTWA Spółka Akcyjna w Poznaniu Oddział w Warszawie SKŁAD CUKRU w OILNIE ul. Słowackiego 27, w Magazynach Polskiego Lloydu Sprzedaż cukru hurtowa i detaliczna, poczynając od 1 worka.

Reduta i Wilno

Dwa dni temu otrzymaliśmy od dyr. Juljusza Osterwy list adresowany do redaktora „Słowa” — treści następującej:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Ponieważ sprawa Reduty w Wilnie zaczyna coraz bardziej zaprzętywać opinię publiczną i wywoływać komentarze nie zawsze słuszne, niech mi będzie wolno złożyć następującą oświadczenie.

Wilna opuszczają na stałe nie zamierzamy. Zrzekliśmy się dzierżawy gmachu miejskiego na Pohulance, ponieważ powstał niezależny od nas projekt sprowadzenia Reduty do Stanów Zjednoczonych na rok 1930.

Musimy więc być poważnie przygotowanymi do tego przedsięwzięcia. (Opuszczenie Pohulanki w pełni sezonu, spowodowałoby dla miasta i dla nas kłopotliwe położenie). Pozostawiamy w Wilnie swój dom i bazę teatru objazdowego po ziemiach wschodnich ponieważ ta forma organizacji nie przeszkodzi, lecz raczej ułatwi nam i wzmożni odpowiedzialność treningu. Na wypadku gdyby „Ameryka” nie doszła do skutku poza bazą teatru objazdowego, zamierzamy otworzyć w Wilnie „doświadczalnie” artystyczną, której rezultaty podobnie jak premiery sztuk „objazdowych”, przedstawiać będziemy w Wilnie, o ile oczywiście nie staną na przeszkodzie warunki lokalne.

Nie zamierzamy również — jakby się to wydawało z ogłoszonych obaw Rady Miejskiej ogalacac teatru i wywozié własności Magistratu, przeciwnie, pragniemy w tym teatrze pozostawić własną pracę (nie tylko przez subwencję) zdobyte pieniądze. W rezygnacyjnym piśmie do p. prezydenta prosiliśmy o wyznaczenie Komisji rzeczoznawców, którzyby orzekli, co z urzędem należy pozostawić i jaka za to należy się Reducie rekompensata.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku Juljusza Osterwy.

List dyr. Osterwy, nie zawsze ścisły w ujmowaniu sprawy, pobudza nas do kilku również publicznych refleksyj, które nasuwa pismo „otwarte” naczelnego kierownika Reduty.

Teatr artystyczny nazwany „Reduta” (nie od żadnych maskarad, na które pisał satyry jeszcze Naruszewicz, i nie od żadnych fortyfikacji obwiedzionych fosą, z których jedną

nie obarczajmy legendy o dawnej, warszawskiej Reducie nazbyt już obfitym balastem girland i kwieciał. Póć zaraz głosić—do dziś dnia!—że przyniosła światu teatralnemu jakieś... nowe Ojawnienie! wystarczy mieć w pamięci to, czem artystyczna impreza pp. Osterwy i Limanowskiego istotnie zajaśniała w warszawskich Redutowych Salach między rokiem 1919-tym a 1925-tym. Litanja tych plusów i najchlubniejszych zdobyczy będzie wcale pokażna. Odczytam ją...

nie z mojej słabej pamięci lecz ot np. z „odprawy”, którą swojego czasu (czerwiec, 1925) dał napastliwemu zaatakowaniu Reduty w „Wiadomościach Literackich” przez syna Tadeusza Micińskiego, p. Jarosława, chlubiącego się też, że przeniknął wskroś wszystkie arka i kulisy warszawskiej organizacji Redutowej.

Czego nauczyła mnie Reduta?—pisał Jaracz. Nauczyła mnie pracy. Reduta była pier szym w Polsce teatrem gdzie mówiono z pamięci tekst tak, jak był napisany przez autora. Reduta nauczyła ludzi pracować, stwarzając metode pracy. Przez 5 lat prowadziła uporczywie repertuar czysto polski. Wprowadziła na scenę nowych autorów w dramaty i sztukach, jak Żeromski, Tetmajer, Katerwa a przedewszystkiem Szaniawski (którego, dodajmy, po jego „Murzyńcu” w Teatrze Polskim żaden teatr grać niechciał). Reduta dokładała wszystkim sił aby być samowystarczalną. Dała świetne pole dla popisu takim aktorom jak Siemaszkowa, Dułbianska, Osterwina, Modrzewska, jak Osterwa, Zelwerowicz, Maszyński, Staszkowski—i sam Jaracz. Dostarczyła teatrom prowincjonalnym sporo sił bardzo pożytecznych. Stworzyła laboratorium artystyczne dla młodych sił aktorskich (Instytut Reduty). Dała próbę inscenizacji widowisk muzycznych („Don Kiszot”, „Fredry”, „Piosenki Staropolskie”), zapoczątkowała na znaczną skalę, systematycznie i dobrze zorganizowane objazdy po krajach Rzeczypospolitej...

Urwijmy na słowach Jaracza: „Czego jeszcze chcecie?” To też któż z nas nie pamięta istnego entuzjazmu, z jakim powstało Wilno—był to sierpień 1925 r.—deklarację p. Osterwy złożoną na uroczystym zebraniu w sali Konferencyjnej województwa: że zdecydował się

przenieść Redutę do Wilna, nie tylko wraz z jej Instytutem lecz z całym jej genius loci, z całym, bez reszty ożywiającym ją duchem.

Z pod pióra piszącego te słowa pada wówczas w kronikę bieżącą „Słowa” informacyjna, pośpieszna notatka zaczynająca się od wyrazów: H a b e m u s P a p a m ! Cieszyliśmy się wszyscy. Nie mówiono inaczej, że raz przeciw Wilno mieć będzie teatr stały—godny Wilna!

Z powodu trudności związanych z przebudową gmachu na Pohulance sezon swój pierwszy wileński rozpoczął Reduta dopiero 23 grudnia 1925 roku. I rozpoczęwszy stałe widowiska „Wyzwoleniem” dała od 4 czerwca 1926 r. ogółem 167 przedstawień przy plus minusu przeciętnie 50 proc. kompletu.

A były najbardziej miodowe miesiące pożycia Reduty z Wilnem! „Pamiętamy — pisał p. Łopalewski w wrześniu 1927 r. w „Kur. Wileńskim” —pierwszy, najcięższy rok pracy redutowej w Wilnie, borykanie się z nieprzewidzianymi trudnościami natury technicznej i pamiętamy tę powszechną radość, by nie rzec —entuzjazm —jaka zapanowała w społeczeństwie po pierwszych przedstawieniach na Pohulance. Pamiętamy że uczył artystycznie jakie w gmachu na wzgórzu Pohulanki zgotowali nam Redutowcy „Wyzwoleniem”, „Przebieżką”, „We selem” i „Fircykiem”, pracując w najbardziej opłakanych warunkach gospodarczych. Sztuki te, żyły jednak zapasowym kapitałem, który Reduta uśkaładała w Warszawie i przywoziła ze sobą do Wilna. Lecz i w Wilnie w tym samym czasie opracowano „Księża Niezłomnego”—i to podniosłe misterjum zakończyło pierwszy okres pracy Redutowej akordem, równym w swem natężeniu akordowi występ-nemu: „Wyzwoleniu”, zacierając w pamięci pewne potknięcia artystyczne, jak np. wystawienie melodramatu p. f. „Siostry”.

Tu byśmy jednak delekatnieku pociągnęli p. Łopalewskiego za rękaw. —Prawda,—przerwałbyśmy—wystawienie „Wyzwolenia”, było niepewnym dla Wilna ewenementem, a w tymże „Kurjerze Wileńskim”, co przez ileż to czasu był istnym organem przybyocznym Reduty, nieustannym trybularzem dymiącym na jej cześć i chwale, pisał ktoś podpisujący się

„Recenzent a. i.”: „Wyzwolenie” stało się dla Reduty gwiazdą, ideową, szlachetną, jego odą do młodzieży, Ale—przekarmienie Wilna „Wyzwoleniem”, przestarała jego ideologją, obrazem walki tak już dziś sznie dla nas—obywateli Ojczyzny Wyzwolenie—nie aktualnej, a karmienie nas i przekarmienie tera akademicką retrospektywnością... było potknięciem się Reduty—na wunde wileńskim —stokroć dla niej samej niebezpieczniejszem niż wysłanie słabej sztuki z bieżącego polskiego repertuaru.

Nawet w najświetniejszym okresie swej działalności własnej nie liczyła się Reduta z faktem, że w cięstoty sjęczne miasto nasze ma ledwie garść publiczności, i to wycznie polskiej, którzyby się niewybranie interesowała bądź takim „Wyzwoleniem” bądź „Mazepą” wysłanym pół-na-pół realistycznie (krytycy) w formach do ostateczności. W przeszłych, albo takim „Cydem” rozgrywającym się na scenie wręcz adacko pomyślanej i skonstruowanej, albo zamykaniem najefektowniejsczych scen „Zaczarowanego Koła” w rodzaj klatki, niemającej żadnego logicznego i artystycznego usprawiedliwienia etc.

Reduta rozpoczęwszy świetnie „teatralną edukację” Wilna, potrafiłszy mu istotnie zaizponować i porwać je i rozentuzjazmować rychło bardzo zahazardowała się w manowce... specjalnej jakiejś misji zrabiania Wilna, z całą jego, ta bardzo różnorodną publicznością teatralną, na własne kopyto. Powtórze zachciała nam pokazywać, jak reżyrska niezmiernie nieskrepowana twórczość, pomysłowość, fantazja mog i mają prawo panować dyktatorsko nad każdą wystawianą sztuką. Wpadała w manjerę i w istny obłąd, toteż jeszcze warszawskiej Reducie wytykał Boy-Zeński pisząc: „torstwo w reżyserji, służące samym sobie, muszą zacząć jałowić i dziczeć. Zaczynają się kochać w sobie, wirtuozować, patrzeć na utwo/ sceniczne jako na substrat dla swoich figielków”.

A, jeśli mnie pamięć nie myli, kiedyś już na tem miejscu, że żyła temu, przypomniał p. W. Piotrowicz Reducie, co napisał w Warszawie Wacław Grubiński, gdy mu p. Osterwa, będąc dyrektorem Teatru Narodowego, cofnął, jako recenzentowi teatralnemu

bilet premierowy... wymierzając tem Grubińskiemu karę za jakąś nieprzychylną recenzję. „P. Osterwa—napisał wówczas Grubiński — stoi na stanowisku, że gratisowy bilet premierowy posyła się jedynie na to, aby sprawodawca chwalił przedstawienie!” To samo przekonanie — czy uprzedzeniu — przyniosła Reduta na grunt wileński, wręcz niewyobrażając sobie aby: primo mógł się w Wilnie znaleźć recenzent, któryby przed kład „kreacją” Reduty plackiem nie padał z zachwytem, a secundo aby recenzent, któryby znalazł jednak to i owo do zarzucenia, któryby zaryzykował „siromować” choćby tylko zastrzeżenie... nie żywił dla Reduty uprzedzenia, niechęci, specjalnej jakiejś ansy, nie chciał jej rozmyślnie szkodzić, nie podkopywał jej bytu, nie miał jakiejś urazy personalnej dla dyr. Osterwy, nie życzył mu jaknajgorzej etc. etc.

Rozpołowienie zespołu i objęcie przez Redutę teatru w Grodnie było błędem. Błędem jeszcze większym było: niejako zepchnięcie drugiego wileńskiego teatru stałego pod dyktando F. Rychłowskiego do roli „podrzędnej”, jakiegoś małego necessaryum (z racji zajmowania tak świetnego „punktu” w mieście jak Lutnia). Próbowano w sposób najrozmaitszy stosunek ten uregulować i unormować. Był czas, że Teatr Polski Rychłowskiego w Lutni pozostawiany był za filję „Reduty”, aczkolwiek grosza zasiłku nigdy od niej niezobaczył, a dyrekcja Reduty nader niechętnie i wymijająco przyznawała

*) Komisja Teatralna utworzona przy Urzędzie Delegata Rządu w Wilnie, mając czuwać nad dramatyczno-operowo-operetkowym teatrem Fr. Rychłowskiego już nie istniała — nie zaczęły się istnieć! Powołano do niej był prof. Kolbuszewski, Ruszczyk, Gilixell, dyr. Wyleziński, red. Cz. Jankowski, mec. Klott, dr. Dembowski, prof. M. Józefowicz, radca St. Riebski, rad. Aleksandrowicz, dyr. Rychłowski. Przewodniczył e o officio prof. J. Remer. Wielka szkoda, że instytucja nie rozwinęła się. Dopelniona przez niektóre jeszcze siły, mogłaby dziś jeszcze, gdy teatr w Wilnie znalazł się jakby na zakręcie dziejowym, niejedną mu pomoc okazać. Osobliwie zaś wymaga i wymagać będzie ścisłej kontroli: repertuar teatru objazdowego — choćby dlatego aby zahamować bezkrytyczne wystawianie wobec małomiatostkowej bezkrytycznej publiczności takich sztuk jak „Siostra Batrix” Maeterlincka lub „Murzyn Warszawski” Stenimskiego lub

Eksportacja i pogrzeb s. p. Restyufa Sumoroka

W dniu wczorajszym oddano ziemi zwłoki zmarłego onegdaj b. prezesa Sądu Apelacyjnego w Wilnie s. p. Restyufa Sumoroka.

Spółceństwo wileńskie, wśród którego zmarły cieszył się ogromnym szacunkiem wzięło tłumnie udział w oddaniu ostatniej przysługi. I nie tylko społeczeństwo wileńskie. Przybyło na pogrzeb delegacje wszystkich sądów Apelacji Wileńskiej, a p. Minister Spraw Wiedliwości nie mogąc przybyć sam, delegował w swoim imieniu wiceministra p. Czerwińskiego.

Eksportacja zwłok do kościoła św. Jerzego odbyła się o godz. 9 rano. Kondukt żałobny prowadzony był przez ks. kanonika Lewickiego. Przed trumną niesioną przez cały czas postępowali poczty sztandarowe oraz delegacje z wieńcami.

Trumnę ustawiono na białym udekorowanym zielenią katafalki. U wężłowa ułożonego poduszki aksamitowej z orderami Zmarłego.

Po ustawieniu zwłok odprawiona została Msza żałobna.

O piątej pp. trumnę ustawiono na karawanie przy której asystę honorową pełnili członkowie Kł. Polonii, poczem kondukt ruszył na miejsce wiecznego spoczynku Zmarłego — cmentarz Rossa.

Za krzyżem i chorągwią żałobną postępowali poczty sztablarowe harcerzy, dalej szły dzieci ze szkoły powszechnej, której kierowniczą jest p. Sumorokowa, delegacje z wieńcami od Kł. Polonia, władz administracyjnych i sądowych z całego terenu apelacji, zrzeszenia sędziów i prokuratorów, rady adwokackiej, gminy w Wilnie oraz wiele innych. Przed karawanem wiceprezes Sądu Apelacyjnego p. Maliński w towarzysztwie wiceprezesa tegoż sądu p. Dmochowskiego i prokuratora Przyłuskiego nieśli poduszkę z orderami.

Za trumną postępowali rodzina, z Ministrem Staniewiczem, który jest zięciem Zmarłego, dalej przedstawiciele władz z p. wiceministrem Siczekowskim i wojewodą Raczkiwiczem na czele oraz całe niemal Wilno. Kondukt prowadził ks. prałat Uszyło w asystencji ks. ks. profesorów Lewickiego i Meyszowicza.

Po złożeniu do grobu trumny ze zwłokami przemówił ks. prof. W. Mysztowicz podkreślając, że Polska znaczy dla jednego z najlepszych swych, który przez długie lata był wzorem

przykładem. Zmarły był jednym z łączników między nowymi i starymi laty. Całe swe życie poświęcił prawu nie tylko ludzkiemu ale i bożemu.

Następnie mówił p. wiceminister Siczekowski. Przybył tu, mówił, by oddać ostatnią posługę pierwszemu wiekiem i na urządzie sędziemu na Wileńszczyźnie i dać wyraz żalowi całego społeczeństwa polskiego. Dalej podkreślił p. minister wybitne zasługi Zmarłego na polu sprawiedliwości oddając wszystkie siły i umiejętności dla dobra sprawy.

Prezes Sądu Apelacyjnego p. L. Bochwic podkreślił zalety charakteru Zmarłego jako przełożonego i kolegi, który dzięki swej dobroci cieszył się powszechną sympatią. Sp. Restyuf Sumorok był wybitnym prawnikiem to też każdy wyrok jego był wynikiem wysokiej wiedzy.

P. wojewoda Raczkiwicz przemawiając w imieniu Ziemi Wileńskiej i Lidzkiej zaznaczył że Zmarły był człowiekiem wyjątkowym, przewodnikiem światłanym dla współczesnego pokolenia nie tylko wśród tych komu przewodził, ale i szerokim warstwowo społecznym. W wysiłku społecznym z Wileńszczyzny będziemy się starali — mówił p. Wojewoda — naśladować Zmarłego. Na zakończenie przemówienia złożył rodzinie wyrazy współczucia.

Dziękam Rady Adwokackiej mec. Strumiłło podkreślając zasługi s. p. Prezesa Sumoroka zaznaczył, że w przeciągu 30 lat był on adwokatem, przodując w swej korporacji jako wybitny prawnik.

Imieniem Banku Ziemskiego zabrał głos p. prezes Bochwic składając hołd i cześć pamięci Zmarłego piastującego przez dłuższy czas godność radcy prawnego Banku. Godny naśladowania pozostawia rodzinie w spadku nieskazitelne imię Sumoroków — zakończył mówca.

Z kolei przemawiali pp. wiceprezydent Czyż, w imieniu USB prof. Bosowski, w imieniu Kł. Polonia mec. Jasiński i inni.

Wiceminister Siczekowski przybył na pogrzeb s. p. Restyufa Sumoroka.

Na pogrzeb s. p. Restyufa Sumoroka przybył w dniu 13 b. m. z Warszawy w zastępstwie ministra sprawiedliwości wiceminister Siczekowski, który złożył u trumny Zmarłego wieniec z białych kwiatów z napisem: Prezesowi Restyufowi Sumorokowi — Minister Sprawiedliwości.

Próba lotu jednej kaczki.

Od czasu do czasu w „Kurjerze Wileńskim” ukazują się wzmianki pod naszym adresem, zatytułowane pomysłowo: „jak informuje swoich czytelników „Słowo”, albo „nowa kaczka „Słowa” i t. p. Zostawiamy dotychczas te wzmianki bez odpowiedzi, gdyż po pierwsze tego rodzaju pilnowanie nas, wtrącanie się do tego, jak my redagujemy gazetę i dawanie nam nauk nieproszone, uważaliśmy za bardzo niewłaściwe, po drugie że każde zwrócenie na coś uwagi, czy jakaś odpowiedź na zażalenie „Kurjera Wileńskiego” powoduje natychmiast na szpaltach „Kurjera Wileńskiego” sążniste i głównie soczysty artykuł, z którym potem niewiadomo co robić. Dziwiło nas tylko, skąd członkowie redakcji „Kurjera” mają tyle wolnego czasu, aby nas stałe pilnować. Aż wreszcie zagadka została rozwiązana. Odpowiedź na pytanie skąd ci panowie mają tyle wolnego czasu przyszła w formie niestęchanie zabawnej, której komizm jest naprawdę tak duży, że nie możemy nie opowiedzieć jego naszym czytelnikom. Oto zdarzyło się, że telegraficznie agencja sowietskogo sojaza (Tass) sprostowała wiadomość „Słowa” o zawartym w dniu 15 kwietnia układzie co do współpracy dla utrudnienia przechodzenia przez granicę. „Kurjer Wileński” oczywiście podchwycił sprostowanie Tassa, któremu jak widać ufa bezwzględnie, dał swoim czytelnikom tytuł „Tass a kaczki dziennikarskie Słowa” co widać uznać za najprzystojniejszą formę koleżeństwa i wobec „Słowa” i wobec Tassa i w sposób tryumfalny na widocznym miejscu sprostowanie to umieścić. (zobacz Kurjer Wil. z dnia 11).

Teraz jednak przychodzi komizm. Oto notatka, którą sprostuje Tass, ukazała się nie tylko w nieostrożnym „Słowie”, ale także i w strofującym nas „Kurjerze”. (Patrz „K. W.” z 14 kwietnia, kol. 3, szp. 1 i 2). Wynika więc z tego, że uprzejmy wyrazem „kaczka”, którym nas zaszczylił „Kurjer” scharakteryzował ten że sam „Kurjer” charakter własnej swojej pracy redakcyjnej. Wynika również z tej historii już nie „sprostowanie”, lecz stwierdzenie, że członkowie redakcji „Kurjera” dlatego mają tyle wolnego czasu, bo zajmują się tylko czytaniem naszego pisma, a nie swoim własnym, co my piszemy, tego się uczą na pamięć, a co sami — o tem zaraz zapominają.

Tass sprostował „Słowo”, a nie „Kurjer Wileński”, bo nie wiadomo, czy redakcja „Tassa” wie, że w Wilnie wychodzi ten „Kurjer”, nie wiadomo czy wie, że ten Bóg uszczęśliwił nas tak gorliwym nauczycielem. Gdybyśmy chcieli stosować wobec „Kurjera” zasadę „jak tobie” i wtrącać się w jego porządek, w to, co drukował, a co nie drukował i t. d., mielibyśmy bardzo dużo materiału. Niedaleko, jak w niedziele, nie podał on wiadomości, którą w tym dniu także i Tass nie podał, która jednak miała dla czytelników znaczenie pierwszorzędne. Ale oczywiście wydając pismo nie bierzemy na siebie roli korepetytora wobec nikogo. Może więc i „Kurjer” da nam święty pokój. Może uczyni to ze względu na *cosus pascudens* z Tassem, a może i sam pomału zrozumie, że takie zachowanie się jest zbyt nieodpowiednie.

Wycieczka samochodowa do Narocza. W dniach 19 i 20 b. m. (Zielone Świątki) odbyła się zorganizowana przez kierownika kursów kierowców samochodowych Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie p. inż. Janowicza wycieczka samochodowa do Narocza.

Wycieczka ta przeznaczona jest dla absolwentów t. zw. kursów dziesiętniekskich i prócz znaczenia turystycznego ma za zadanie dać adeptom sztuki szoferkiej możność prowadzenia maszyn przy różnych warunkach terenowych. W czwartek 16 b. m. o 5 po południu w lokalu Stowarzyszenia Techników odbył się zebranie uczestników wycieczki.

W dniu 11 maja 1929 r. zgasł

RESTYUF SUMOROK

wielce zasłużony organizator i pierwszy Prezes Sądu Apelacyjnego w Wilnie, nasz Członek Honorowy i b. Wice-Prezes, o czem z głębokim smutkiem wiadomia

Towarzystwo Prawnicze im. Ignacego Daniłowicza w Wilnie.

się do takiego — kuzynostwa.

Próbowano konkurować z teatrem Rychłowskiego, dokładając wszelkich starań aby „szanując się” publiczność zwrócić całą na W. Pohulanke... Szanując się Wielkie słowo. W sam raz dla snobów, których w żadnym społeczeństwie nie braknie. Dyr. Rychłowski też, rozumie się, ciągnął ile sił starczy w swoją stronę. Naciągali... efekty, pikantności, najszlachetniejszym pośpiechem w wystawianiu coraz to „czegoś” nowego. W rezultacie, „szanując się” publiczność zrażona do eksperymentów Reduty a w znacznej mierze bardzo źle — wie nadpływająca w ogóle i tradycyjnie na Pohulancę, nie ugruntuwała bytu Reduty (choćby hojnie subsydiowanej) na trwałe posadach, a zaś teatr dyr. Rychłowski... z poziomu wcale przyzwoitego zaczął schodzić na poziom coraz to mniej powabny nawet dla publiczności... tej „nieszanującej się”. Zaczął, krótko mówiąc, podupadać: i repertuarowo i zespołowo, nie wspominając o wystawianiu sztuk coraz bardziej „niebadał, sobotnim szyćchem na niedzielny targ.

Nie piszemy dziejów Reduty w Wilnie. Chodzi nam na razie tylko o szkieletowy zarys stosunku Wilna do Reduty.

Otóż, ilekroć Reduta, choćby po najdłuższym okresie... fantazjowania, wchodziła na właściwą drogę, „niebyleżo wypadku, aby polskie społeczeństwo wileńskie nie starało się uczynić ze swej strony wszystko, co jest w jego mocy, aby Reduta — wyrażając się popularnie — w Wilnie utrzymała, dając jej możność uświetniania Wilna swoją u nas obecnością i stałą działalnością przysparzającą tyle blasku kulturalnej renomie tak bardzo jej potrzebującemu Grodu Giedymina.

Wystarczy przypomnieć wystawienie „Snu” Kruszewskiej — które, może wbrew czyjej opinii, nie przestaliśmy poczytywać za ostatnie słowo sztuki Redutowego zajaśnianego w Wilnie. Czy zawiódło, wręcz nadzwyczajnie, powodzenie „Snu”? A czy nie były istniejące uroczystościami dla Wilna każdorazowe wystawienia „Księcia Niezłomnego” np. na dziedzińcu uniwersyteckim? Reduta wchodzi na nowe tory. Przechyliła się

wyrażnie ku aktualnemu repertuarowi. Pozyskuje Jaracza dla dła całego szeregu pięknych, ciekawych, aktualnych sztuk. I czyliż publiczność nie dopisuje? Wali „drzwiany i oknami”. A ileż to razy był „Ptak” Szaniawskiego na afiszu — zawięzła mile widziany! Choć go na pagłę Wilno umiało. A jakże heroicznie i niewyczerpanem nabożeństwem w słuchiwano „Judasza”, ile tylko razy spodobalo się Reducie wziąć go na afisz? Z humorem było w Reducie zawsze kręcho. Lecz niech no tylko ładnie i skądnie wystawione będą choćby „Ślubny panienskie”, publiczność dopisze w Reducie — nawet Fr. Osobliwie, gdy się publiczności poleże coś mniej oklepanego. A Solka Wystarczyło poddać publiczności „Zachwycać się!” — i nawet w „Siłce Beatryks” podobała się Wilni. Zaś po „Heddie Gabler” popsyła się oklaski nawet z krzesła najoporniejszej krytyki. A najświeższy przykład: omal, że nie komplet na wiecieć którym przedstawieniu „...Prępioreczki” Zeromskiego? Ale — jednocześnie i z Osterwą i z Jaraczem. Okazuje się, że na takie specjalne teatralne publiczności zawsze starczy — nawet w Wilnie!

Jeśli w ciągu czterech bez mała lat swej dyktatury na W. Pohulancę jeszcze p. Osterwa nie zmierzknął: cigo dla publiczności wileńskiej potrzeb, aby nawet ją „rozruszać” i przykro do Reduty — to, — to już my nie pojmujemy się dopełniać pod tym względem edukacji pana dyrektora.

W imieniu udzielonym w marcu 1926 r. wileńskiemu korespondentowi „Kurjera Porannego” wyraził się p. Osterwa zastrzegając się, że za nic w świecie on nie zniży się do przystosowania repertuaru do „publiczności:

— M tego nie uczynimy, chociaż ogólny kłzys materialny społeczeństwa jestsiż znacznie ostrzejszy, niż w latach węgłych. Chcemy w powoie publiczność zamilowanie o dobrego teatru.

Pięknotwa; dostojne, nawet bohaterki. I p. Osterwa dopisał swego. Wpoyli publiczność wileńską zamilowanieo dobrego teatru. To fakt. I tego munitk nie odberze. Trzebaż tylko było dać publiczności wileńskiej i dać bez przerwy, bez sko-

ków w lewo i w prawo, wzywać i wódł: dobry teatr, jakiego każde błysnięcie przyjmowała publiczność wileńska wręcz z entuzjazmem — a sprawa stałego, nierozważnego stosunku Reduty z Wilnem byłaby rozwiązana. Nie stanęłaby nigdy — jak dziś — na ostrzu noża. Przytoczyliśmy cały szereg mocnych, i zdecydowanych powodzeń, o które stała i wygodna egzystencja Reduty w Wilnie śmiało zacząć się mogła. Niestety, dyr. Osterwa nerwowo jest i przy całej swej, niezaprzeczanej ofiarności artystycznej (która przedewszystkiem potrafił przepoić zespół Reduty) nie jest bynajmniej z rasy wielkich dyrektorów teatru.

Raz po raz umiał tylko zainteresować losami Reduty wysokie sfery rządowe... aż do wcale wysokich sum dyskrecyjnych subsydjów. Niestety, tych zapomóg było jeszcze za mało. Wyjątkowa sytuacja i wyjątkowe znaczenie Wilna wymagają też i pod tym względem traktowania go bynajmniej nie na równi z Warszawą, Krakowem, Poznaniem lub Łodzią. Tego zrozumienia nie mógł dobić się nawet dyr. Osterwa. Natomiast, coż to był za mistrzowski apel do społeczeństwa polskiego w Wilnie, które — dobrze wszyscy pamiętamy — drogą dobrowolnych składek i dobrowolnego opodatkowania się zebrało 14.000 zł. na rzecz zapewnienia Reducie egzystencji w Wilnie. Bodaj-że nawet było się zawiązało Towarzystwo Przyjaciół Reduty. Słowem — i pod względem materialnej ofiarności extra społeczeństwo polskie wileńskie coś-niecoś dla Reduty uczyniło.

Bo, co do moralnego poparcia...czyliż to sam prof. Wincenty Lutosławski nie wołał wielkim głosem ze szpalt „Kurjera Wileńskiego”? „Fakt pobytu Reduty w Wilnie jest pod względem narodowym najdonioślejszym faktem w życiu naszego miasta w ciągu ostatnich lat!” Czyliż można w superlatywach zająć dalej jeszcze?

Broń Boże, nie chcemy w najmniejszej mierze wypominać dyr. Osterwie tych wcale pokazyjących eksponatów, które państwo i miasto ponosiło dla zapewnienia Wilnu na stałe, na zawsze teatru polskiego tej miary co Reduta; nie chcemy my wypominać ogromnego kredytu moralnego, które go nikt z nas Reducie nie skąpił...

S. P.

Włodzimierz Bohdan Kucharkowski

filister i jeden z założycieli Konwentu Batorla
po długich i ciężkich cierpieniach zmarł 11 maja 1929 r. w Wilnie w wieku lat 29
o czem zawiadamiają

KONWENT BATORIA I FILISTRZY.

S. P.

Włodzimierz Bohdan Kucharkowski

Referendarz Starostwa Baranowickiego zmarł dnia 11 maja 1929 r. jako ofiara obowłazku od zbrodniczej kuli.

Eksportacja zwłok odbędzie się w dniu 14 maja o godz. 9.30 rano z lokalu Konwentu „Batorja” do Bazyliki Katedralnej, poczem po nabożeństwie żałobnym nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rossa.

CZEŚĆ PAMIĘCI DZIELNEGO PRACOWNIKA!

Wojewoda i Urzędnicy Województwa Nowogródzkiego.

W piątek dnia 17 maja, o godzinie 10-ej rano w Katedrze Wileńskiej odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę nigdy nieodżałowanego, niezapomnianego, przeznaczonego

S. P.

Karola Świackiego

właściciela majątków: Bielica, Krupka i Hurzec w ziemi Mchylewskiej.
Na nabożeństwo to zapraszają życzliwych pamięci Zmarłego pograżeni w głębokim smutku

Karolstwo Korkozowiczowie

S. P.

Marja z Wagnerów Balińska

opatrzona Św. Sakramentami zasnęła w Bogu dnia 13 maja 1929 r. w Jaszunach w wieku lat 47.

Eksportacja zwłok do Kościoła w Jaszunach odbędzie się we wtorek 14 maja o godz. 5 wiecz. Msza żałobna we środę dnia 15 maja o godz. 12 w południe poczem pogrzeb na cmentarzu rodzinnym w Jaszunach.

O bolesnej tej stracie zawiadamiają matka, córka, siostra, bracia, zięć i wnuki.

W dniu eksportacji i pogrzebu konie będą czekały na st. Jaszuny na wszystkie pociągi.

KRONIKA

WTOREK 14 Dnia Bonifacego jutro Zofii.

Wschód s. g. 3 m. 18
Zach. s. g. 19 m. 12

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 13 - V. 1929 r.

Ciśnienie średnie w m.	765
Temperatura średnia	19.0C
Opad za dobę w mm.	—
Wiatr przeważający	Południowo-wschodni.
Uwagi:	Pogodnie.
Minimum za dobę -1- 7.0C.	
Maximum na dobę -1- 24.0C.	
Tendencja barometryczna:	spadek ciśnienia.

MIEJSKA

— Posiedzenie miejskiej komisji gospodarczej. We środę, dnia 15 maja odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji gospodarczej. Porządek dzienny zawiera sprawy następujące: 1) sprawa zmiany niektórych gruntów miejskich na prywatne, 2) sprawa nabycia placu na rynek Nowogródzki.

— Posiedzenie Komitetu Rozbudowy m. Wilna. We środę, dnia 15 maja, odbędzie się w sali posiedzeń Rady miejskiej posiedzenie Komitetu rozbudowy m. Wilna za następującym porządkiem dziennym: 1) podania o pożyczki, 2) wolne wnioski.

TEATR I MUZYKA

— Teatr Polski. Dziś ukaże się wybor na krotoczwłwa Hemara „Dwaj panowie B”, oznaczająca się humorem, żywą akcją i niezwykłe zabawne sytuacjami. W wykonaniu bierze udział cały zespół artystyczny pod reżyserją K. Wyrwicz - Wichrowskiego. Akt 2-gi odbywa się za kulisami teatru podczas przedstawienia. Ceny miejsc normalne.

— Występy Marii Górczyńskiej w Teatrze Polskim. Czująca artystka Marja Górczyńska rozpoczęła od jutra drugi cykl występów w Wilnie. Jutro i pojutrze grana będzie w dalszym ciągu z jej udziałem „Panienska z dancingu” — Krzywoszewskiego, w piątek na repertuar wchodzi komedia Hennequina i Croiseta „Nie wywiódł ją w pole”. Bilety już są do nabycia.

— Przedstawienie Operowe. Staraniem Kł. Przyjaciół Harcerstwa przy „Czarnej Trzynastce” i 7-ej im. J. Jasińskiego Wileńskich drużynach Harcerskich w dniu 25 maja rb. w gmachu „Reduty” na Pohulancę o g. 20-1 odbędzie się przedstawienie operowe, na które złożą się dwie opery: „Nijca” w jednym akcie z czasów rzymskich, muzyka Sienka i arcydzieło Giovanni'ego Pergolesiego „La serwa padrone” w 2-ach aktach. Wystąpią: pp. Zubowiczowa, Francusewi-

czówna, Jagmiówna, Kamińska, Skorupków na oraz pp. Worotyńska, Olszewski, Bejer i in.

— Oprócz tego wystąpią: Chór pieśni słowiańskiej i zespół taneczny p. Winogradzkiej.

Bilety po cenach znizonych będą do nabycia w „Orbisie” od dnia 21 maja oraz w kasie teatru w dniu przedstawienia.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Zatrucie sublimatem. Wczoraj w godzinach popołudniowych w mieszkaniu swojej siostry Chylewskiej (Trocka 19) zatrul się sublimatem Piotr Koscialkowski. Desperata ulokowana w szpitalu żydowskim. Przyczyna zatrucia nieznana.

— Ofiara denaturatu. Wczoraj na polach w pobliżu wsi Góry (II kom. P.P.) znaleziono trupa 72 letniego Kajetana Jaroszewskiego (zam. tamże) który jak okazało się zmarł wskutek nadużycia alkoholu.

— W poszukiwaniu pracy. Przed kilku miesiącami wyjechał na prowincję Gustaw Hubner (Gimnazjalna 6) w celu wynalezienia sobie pracy. Wobec tego że Hubner nie daje o sobie żadnej wiadomości, żona powiadomiła policję o jego zaginięciu.

— Podrutek. W bramie domu Nr. 8 przy ulicy Sierakowskiego znaleziono podrutek płci meskiej w wieku około 16 miesięcy.

— Nagły zgon. Z niewyjaśnionych przyczyn zmarła nagle 49 letnia Bronisława Czechowiczowa (Królewska 3).

— Pożar. Z powodu zaproszenia ognia powstał pożar w posesji Nr. 48 przy ulicy Dzielnej Ogień zniszczył dach na zabudowaniach.

— Za ubiegłą dobę zanotowano w Wilnie 172 wypadki w tej liczbie kradzieży 12 (3 wykryto) administracyjnych — 60 i opilstwo — 26.

RADJO.

Wtorek, dnia 14 maja 1929 r.

11.56—12.10: Transmisja z Warszawy. Sygnal Krakow, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 15.10—15.35: Tr. z W-wy: Odczyt dla maturzystów p. t. „Odrodzenie państwa polskiego”. 16.20—16.40: Kurs alfabetu Morse'a dla krótkofalowców i amatorów. 16.40—17.00: Odczytanie programu dziennego, repertuar teatrów i kin i chwilka literowska. 17.00—17.25: Tr. z W-wy: Odczyt z działu „Sport i wychowanie fizyczne” p. t. „O tennisie”. 17.25—17.45: Kurs języka włoskiego. Lekcja 50 i ostatnia. 17.45—18.10: „Kronika życia młodzieży” 18.10—18.35: Muzyka z płyt gramofonowych. 18.35—18.50: Audycja recytacyjna. Transm na inne stacje. Utwory Bolesława Leśmiana wyk. Józef Karbowski. 18.50—18.55: Program na dzień następny i komunikaty. 18.55—19.20: „Kącik dla panów”. 19.20 — Tr. z Katowic. Opera „Aida” Verdi'ego. Po Transmisji Komunikaty: P. A. T., policyjni, sportowy i inne oraz „spacer detektorowy po Europie”.

PRZETARG.

Wileński Urząd Wojewódzki (Okręgowy Dyrekcja Robót Publicznych) ogłasza piśmienny przetarg ofertowy na budowę zjazdu posterunku Policji Państwowej w Uteboku powiatu dziśnieńskiego. Przetarg odbędzie się w dniu 22 maja 1929 roku o godzinie 12-iej w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie, przy ul. Magdaleny 2, pokój Nr. 78. Piśmienne oferty winne być złożone w tymże dniu do godziny 9-iej i pół w kancelarii wydziału Budowlanego Dyrekcji pokój Nr. 92 łącznie z pokwitowaniem Kasy Skarbowej na wpłacone wadium przetargowe w wysokości 5 proc. zaofertowanej sumy. W ofercie winien być podany minimalny termin, w którym firma podejmuje się wykonać objęta niniejszym przetargiem robotę. — Oprócz warunków przetargu i sępy kosztorys otrzymać można w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie, pokój Nr. 78 za zwrotem kosztów wykonania. Tam również można codziennie od godziny 12 do 13 przejrzyć ogólne i techniczne warunki wykonania robót przez przedsiębiorców, projekt robót, projekt umowy oraz ogólne przepisy Min. Robót Publ. o przetargach, które dla oferenta są obowiązujące. — Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru oferenta uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa oraz prawo zredukowania ilości robót lub nawet zupełnego ich zaniechania.

Za wojewodę dyrektor inż. A. Przygodziński.
414—VI—

OGŁOSZENIE

Firma „Electrolux” Oddz. w Wilnie przy ul. Zamkowej 2, — poszukuje zarządzającego Wydziałem filtrów, wymagana jest dobra znajomość chemii. Zgłaszać się w dniach 12 i 14 b. m. od godz. 5—7 po poł. —0



Dbajcie o swoje zdrowie!

„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA” (z marką „Kogut”) są stosowane przy chorobach: ZŁOŻADKA, KJSZEK, OBSTRUKCJI i KAMIENI ŻOŁCIO- WYCH, „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA” są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcję ORGANÓW TRAWIENIA i działającym przeciwko OTYŁOŚCI. ILS5—0

Skład w Wilnie, Zarzeczce 30—7.

Potrzebni inteligentni pracownicy

panie i panowie do pracy propagandowej w Polskim Instytucie Wydawniczym na okręgi Województw Wileńskiego i Nowogródzkiego. Zgłoszenia pisemne: Wilno, Kalwaryjska 15—3. Biuro P. Z., lub osobiście w godz. 10—15 z dowodami osobistymi i referencjami. —0

TANIO!

Najlepsze farby, pokost, pendzle, szrotki i t. p. oraz farby ochronne do mostów żelaznych i drewnianych poleca

SKŁAD FARB
Franciszka Rymaszewskiego
Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 35. —0

GEOMETRA

Bronisław Sobolewski
przeprowadził się na ul. Zawalną 6, m. 8. Przyjmuje roboty mierniczo-melioracyjne.

KINO-TEATR

„HELIOS”

Dziś! Arcydzieło jakiego dotąd nie było! Cud techniki, gry i reżyserji. Film, który wstrząsnął światem.
BURZA nad AZJĄ Potemek Czingis-Chana. Rewelacyjne arcydzieło o niebywałej potędze dramaty.
FILMU. Czas trwania realizacji filmu 2 lata.
Na taki film wyczekuje się całemi latami! Każdy zobaczyć musi!
UWAGA! Celem odniesienia większego wrażenia, publiczność proszona jest o przybywanie punktualnie na początki seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.15. Honorowe bilety na premjerę nie ważne.

KINO-TEATR

„POLONIA”

Dziś! Kobięcy DOUGLAS FAIRBANKS uroczą BEBE DANIELS w swoim najnowszym filmie osnutym na tle życia młodej amerykanki, która zwin noszą i wyszkoleniem sportowca zyskuje sobie sławę najdzielniejszego kaballero w Argentynie p. t. **„Córka Zorry”** POWELL
Mickiewicza 22. (SENORITA) oraz JAMES HALL i WILJAM POWELL o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Kino „Piccadilly”

Dziś otwarcie sezonu letniego! Po raz pierwszy w Wilnie! Młodzieńca, zachwycająca argentyńska MONA MARIS, oraz słusznie zwany następcą Janningsa HENRYK GEORGE w sensacyjnym filmie w 10-ciu akt. z życia **„Niewolnicy carskiego knięcia”** Potężna epopeja z pełnego tragizmu okresu pańszczyzny i z panowania cara Aleksandra II-go, według dramatu Piotra Newskiego pod tytułem: „Daniszewowie”.

KINO

„Wanda”

Dziś! Setny rewelacyjny film **„Śmieć się pajacu”** potężny satyrowo-erotyczny dramat-opera w 12 akt z kulisy życia artystów. W rolach głównych: kwiat amerykańskiego ekranu, mistrz maski LON CHANEY, bosko piękna DORETA JOUNG i uroczą ALSTERA NILS. Jedyne arcydzieło, którym zachwycił się i podziwiał cały świat.

Kino - Teatr

„Światowid”

Dziś! Perła szampańskiego humoru! skiej CONRAD VEIDT, LIL DAGOWER i EMIL JANNINGS. Sensacyjny CONRAD VEIDT po raz pierwszy w roli komicznej. **„Miłość zaślepia”** wspaniała trykająca numerem komedia. W rolach głównych: słynny artysta i ulubieniec publiczności wileńskiej CONRAD VEIDT, LIL DAGOWER i EMIL JANNINGS. Sensacyjny CONRAD VEIDT po raz pierwszy

Automobil Klub Polski

KONKURS

NA ZUŻYCIE PALIWA, 1929.

Warszawa — Kazimierz, Kazimierz — Warszawa

318 Kilometrów

Inż. H. KOŹMIAN

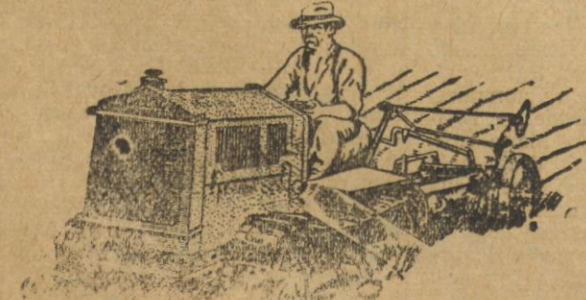
na CHEVROLECIE 6-cio CYLINDROWYM

1-szy w Kategorji „C” (pojemność cylindrów 3-5 litrów) zużywając 8,13 kg. benzyny (circa 11 litrów) na 100 kilometrów przy średniej szybkości 48 kilometrów na godzinę.

GENERAL MOTORS w POLSCE, Warszawa

„CLETRAC”
o mocy na haku pociagowym

12 K. M. Światowej sławy amerykańskie ciągowki gąsienicowe „CLETRAC” dla przemysłu i rolnictwa wyrobu The Cleveland Tractor Co., Cleveland, Ohio U. S. A., modele 1929 r., urzędowo wypróbowane na uniwersytecie w Nebraska — tanie w kupnie i eksploatac poleca przedstawicielstwo na Polskę i w m. Gdańsk.



Ponad 50,000 ciągowek — CLETRAC — pracuje we wszystkich częściach świata.

100 K. M.

Warszawa, Sewerynow 3, Telefony: 221-44, 247-54, 247-66. skr. teleg. Getepe.

PRZEDSTAWICIELE REJONOWI POSZUKIWANI.

GÓRNOŚLĄSKIE TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWE

Firma egz. od 1874 r.
Skład Fortepianów, Pianin i Fisharmonji
K. Dąbrowska.
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.
Wielki wybór najlepszych zagranicznych i krajowych instrumentów tylko gwarantowanej jakości
PRZEDAŻ I WYMUŚC

LEKARZE
Doktor Medycyny **A. CYMBLER**
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Elektroterapia, słońce górskie, diatermia. Sollux. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 9—215—8 W.Z.P. 43.

AKUSZERKI
Akuszerka Smiałowska
Gabinet Kosmetyczny usuwa zmarszczki, piegł, wagi, łupież, brodawki, krostki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46, m. 6. W.Z.P. 43.

LOKALE
Mieszkania
3 pokoje z kuchnią (albo dwa duże) poszukuję. Oferty do adm. „Słowa” pod „100”.

DOKTOR B. GINSBERG
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wilno, ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 11 i od 4 do 8.

DOKTOR BAWRYKIEWICZOWA
Choroby weneryczne, syfilis, leczenie wosków, operacje kosmetyczne i Kosmetyka lekarska. Wilno, Wileńska 33 m. 1. W.Z.P. 77.

DR. POPILSKI
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 11 i od 5—7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej W.Z.P.

DOKTOR E. ZELDOWICZ
Chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych. od 9—11 i od 5—8 wiecz. Elektroterapia (diatermia).
Kobieta-Lekarz **Dr. Zeldowiczowa**
KOBIECE, WENERYCZNE, NARZĄDOWE MOCZOWE. od 12—2 i od 4—6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

Doktor Medycyny ŁUKIEWICZ
Choroby weneryczne, skórne i piciowe, ul. Mickiewicza 9, wejście z ul. Śniadeckich 1, przyjmuje od 1—2 i od 5—7 p.

Dr. Hanusowicz
Ordynator Szpitala Sawicz, choroby skórne, weneryczne, gozdziny przyjęć 5—7 pp. Zamkowa 7—1 Leczenie światłem: Sollux, lampa Bacha (sztuczne słońce górskie) elektrycznością (diatermia). 0819—

Dr. G. WOLFSON
weneryczne, moczopłciowe i skórne, ul. Wileńska 7, tel. 1067. —LLIS

LEKARZE DENTYSCY
Lekarz-Dentysta **MARYA**
Ożynska-Smolka
Choroby jamy ustnej, Port 23 m. 24. Plombowanie i usługa Zgłaszać się od 9—10 i od 4—7. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarne 4 korony potrzebni do 5. Przyjmuje: od 8—1 i od 4—7. Zgłoszenia: Plaga Łaski, Lublin. —2

LEKARZE DENTYSCY
Lekarz-Dentysta **MARYA**
Ożynska-Smolka
Choroby jamy ustnej, Port 23 m. 24. Plombowanie i usługa Zgłaszać się od 9—10 i od 4—7. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarne 4 korony potrzebni do 5. Przyjmuje: od 8—1 i od 4—7. Zgłoszenia: Plaga Łaski, Lublin. —2

apicerzy
M. O. A. uczciwa i poszukuje posażniejszej do dzieć wentalnie do wszyego, ma dobre rekomendacje. Choroby jamy ustnej, Port 23 m. 24. Plombowanie i usługa Zgłaszać się od 9—10 i od 4—7. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarne 4 korony potrzebni do 5. Przyjmuje: od 8—1 i od 4—7. Zgłoszenia: Plaga Łaski, Lublin. —2

Kolektura Loterii Państwowej W. Makowski i S-ka
przypomina, że ciągnięcie 1 klasy 19-iej Loterii przypada na dzień 23 i 24 maja. Losy do nabycia w Księgarni W. Makowski (Ś-to Jaska 11).

RÓŻNE

Francuskiego, angielskiego, matematyki i fizyki, zamian za pobyt na wsi uzielać przagnasyt. uniw. z żoną Francuzką, rutynowaną nauczycielką. Bankowa 2 m. 4, Borkowska. —0

NAJDOGODNIEJ lokaty hipoteczne załatwia **D. H.-K. „Zachęta”** Mickiewicza 1, tel. 9-05. —0

BEZPŁATNIE przyjmujemy zgłoszenia mieszkańców o wynajęcie dla solidnych lokatorów z gotówką. Zgłaszac natychmiast 5 pokojowe z wygodami, 4 pok. i 3 pok. z kuchnią D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05. —0

Do **MICHAŁSZEK** i **SWIRA AUTO-BUS** odchodzi z Wilna na przystanku koło Hali (róg Zawalnej i Sadowej) o godzinie 12.15 (Z Placu Orzeszkowej 6, „Rolkomis”. 1 m. 30 po południu). —2

ZGUBY

Przybłąkał się wyżeł. Właściciel może go odebrać w ciągu 3-ch dni. Po tym czasie psa będą uważali za własność. Zgłaszać się: Sieradzkiego 25—8. —0

Zgubiono książkę wojuska, rocznik 1897, wyd. przez P. K. U. Wilno, na imię Jana Iłko, unieważnia się. —0

Zgubiono legitymację służbową Nr 1493, wyd. przez kom. Wojew. D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05. —0

HEMOROJDY!
Czopki hemoroidalne „Varicol” z kogutkiem) usuwają ból, krwawienie, swędzenie, pieczenie, zmniejszają guzy (żyłki). Sprzedają apteki i składnie. aptecz

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo - Chmielowa” i „Mydło Chinowo - Chmielowe” (z Kogutkiem). Sprzedają apteki, składni apteczne. Główny skład Apteka Gąsienicowa, ul. Freta Nr 16. 0-1655 Wyzd. Zdr. Publ. Nr 154.

Do rybolowstwa wędk, żyłki, sznury, haczyki i t. p. Sklep materiałów **J. Arkina** WILNO, ul. Wileńska 32. 8261-2

KREM „Tiecol”
USUWA BEZ ŚLADU PIEGI, PLAMY WĄSRY, OPALENIENIE I ZARASZCZENIA NA TWARZY. ZADAĆ WSZEDZIE!

Kolektura Loterii Państwowej W. Makowski i S-ka
przypomina, że ciągnięcie 1 klasy 19-iej Loterii przypada na dzień 23 i 24 maja. Losy do nabycia w Księgarni W. Makowski (Ś-to Jaska 11).